

Bp Zbigniew Kiernikowski

CHRZEST W ŻYCIU I MISJI KOŚCIOŁA



Część IV

Prorocy i wygnanie

Indywidualne studium

1. Rozpocznij pracę od modlitwy do Ducha Świętego i chwili skupienia.
2. Wróć do treści *Katechezy*, po czym przejdź do myśli przedstawionych w punktach do refleksji.
3. Czytaj podane tam teksty biblijne (możesz przy tym kierować się poniższymi *Sugestiami*) z uwagą i otwartością na działanie Boga; zatrzymaj się dłużej nad tym fragmentem, który szczególnie do ciebie przemawia i oświeca dzisiaj twoje życie lub pozwala ci lepiej zrozumieć jakąś prawdę.
4. Czytaj również wskazane miejsca w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (dobrze będzie, jeśli poszerzysz znajomość nauczania Kościoła, sięgając do odpowiednich punktów samego Katechizmu, gdyż *Kompendium* podaje tylko jego zarys).
5. Posługując się pytaniami podanymi jako pomoc w spojrzeniu na własne życie zwróć uwagę na swój sposób przeżywania omawianych treści, odnosząc się do konkretnych sytuacji w swoim życiu, do wewnętrznych postaw i przeżyć.

Sugestie do osobistej lektury tekstów biblijnych

a) ogólne

- przeczytaj teksty; jeśli podany jest tylko jeden wiersz, przeczytaj także jego kontekst (najbliższe wiersze przed nim i po nim), zapoznaj się również z treścią przypisów, które podaje Pismo święte;
- możesz sięgnąć do innych tekstów, które skojarzą się z rozważanymi tematami lub wskazanych w przypisach czy marginaliach (w przypadku Biblii Jerozolimskiej);
- spróbuj wydobyć z tekstu zasadnicze, istotne momenty czy etapy opisywanej historii lub przedstawionego pouczenia;
- odpowiedz sobie na pytanie, co w tych wybranych fragmentach (w przeczytanych historiach) jest zaskakujące, inne od zwyczajnych, typowych ludzkich przewidywań, ocen, reakcji itp.?

b) szczegółowe

- jakie odniesienia do Osoby Jezusa Chrystusa zauważasz w tych tekstach (historiach)?
- na ile w przeczytanych fragmentach biblijnych możesz zobaczyć samego siebie, swoje doświadczenie, albo jakie w nich odkrywasz światło dla twojego życia?

Wprowadzenie

Formacja, którą realizujemy w ramach programu „Chrzest w życiu i misji Kościoła” ma na celu pogłębienie chrześcijańskiego wymiaru życia w perspektywie biblijnej historii zbawienia. Dokonuje się to głównie przez studium tekstów biblijnych, indywidualnie i we wspólnocie, w duchu modlitwy.

Na obecnym etapie pracy formacyjnej będziemy zgłębiać treści związane z działalnością proroków, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ukazanie przyczyn i znaczenia wygnania narodu wybranego do Babilonu oraz powrotu z tego wygnania. Pokrótkie przypomnę kontekst biblijny, w którym poruszaliśmy się przez ostatnie lata.

W naszej pracy przechodzimy wszystkie fazy Starego Testamentu. Najpierw był to etap stworzenia człowieka na obraz Boga i odkrywanie Bożego zamysłu w stosunku do niego. Potem zobaczyliśmy, w jaki sposób zaistniał grzech i na czym on polega w swej istocie, a także jakie są jego konsekwencje. Te tematy były przedmiotem pierwszego roku naszej pracy, przebiegającej pod hasłem „Boża wizja człowieka”. Drugi rok pracy, którego temat brzmiał „Reakcja Boga na grzech – obietnica i przymierza”, miał na celu ukazanie zniewolenia człowieka przez grzech oraz konieczność Bożej ingerencji w tę sytuację. Bóg w *protoewangelii* zawarł obietnicę pokonania logiki złego, starcia grzesznej mentalności. Zgłębialiśmy poszczególne elementy tej zapowiedzi, a potem przyglądaliśmy się temu, jak Bóg ją realizował w początkach dziejów swojego ludu. Czynił to m.in. przez zawarcie przymierza z Abrahamem, w którym zagwarantował doprowadzenie do końca swojej obietnicy, a także przez pełne mocy wyprowadzenie Izraelitów z niewoli egipskiej.

Zatrzymując się na tym etapie historii zbawienia, poznawaliśmy znaczenie typicznego obrazu niewoli egipskiej i faraona. Chodziło nam o zrozumienie, że grzech prowadzi człowieka do niewoli, do życia pod faraonem, którym jest człowiek sam dla siebie czy też projekcja tego, co uważa on za swoje szczęście. Chodziło też o zdobycie przekonania, że z niewoli grzechu człowiek sam nie jest w stanie się wyzwolić. Sam, przekonany o swojej racji, będzie tylko udoskonalał swojego „faraona”, pograżając się w niewoli, a często też będzie zniewalał drugiego człowieka. Dlatego potrzebne jest działanie z zewnątrz. W przypadku narodu wybranego była to najpierw interwencja Mojżesza, a ostatecznie – dla nas wszystkich – jest to interwencja Jezusa Chrystusa. Ostatnim tematem, jaki podjęliśmy w tej fazie naszej pracy, było przymierze pod Synajem, które Bóg zawarł z Izraelem w czasie jego wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej.

W ubiegłym roku zajmowaliśmy się kolejnym etapem historii zbawienia, którym było życie narodu wybranego w Ziemi Obiecanej. Mówiliśmy o Ziemi Obiecanej w sensie dosłownym – jako miejscu, które zostało obiecanie Abrahamowi, a później Mojżeszowi i ludowi wyprowadzonemu przez niego z Egiptu. Przyglądaliśmy się temu, w jaki sposób Izraelici zdobyli Ziemię Obiecaną i kto mógł do niej wejść. Zatrzymaliśmy się też na dwóch pierwszych okresach życia narodu wybranego w Ziemi Obiecanej, jakimi był czas sędziów oraz początek monarchii – do czasu roz-

padu królestwa. W katechezach i refleksji nie mieliśmy na uwadze tylko ich wymiaru historycznego, lecz odkrywaliśmy, że Ziemia Obiecana jest obrazem miejsca spotkania człowieka z Bogiem, przestrzeni, która jest dana człowiekowi w obietnicy i którą człowiek może osiąść jedynie poddając się w posłuszeństwie przemieniającej go mocy Boga.

W tegorocznym cyklu pozwalamy na obejmowanie naszego życia słowem związanym z wygnaniem babilońskim. Jest to okres działalności proroków, którzy najpierw wzywali do nawrócenia i do prowadzenia w Ziemi Obiecanej życia zgodnego z zamysłem Boga. Skoro jednak odpowiedź ludu na te wezwania nie była wystarczająca, prorocy w imieniu Boga, Pana dziejów, zapowiadali karę w postaci najazdu obcych mocarstw, w szczególności Asyrii i Babilonii. Te mocarstwa były przedstawiane jako „różga Boga” wobec Izraela. Jednak nie mogły one całkowicie zdominować narodu wybranego i go zniszczyć. Z tego oczyszczającego doświadczenia Bóg zaplanował wyprowadzić i uratować część ludu, tak zwaną „resztę Izraela”, czyli tych, którzy zrozumieli znaczenie karania Bożego i podjęli drogę nawrócenia. A więc wygnanie nie było karą dla unicestwienia narodu wybranego, lecz dla jego oczyszczenia. Właśnie pod tym względem prorocy towarzyszyli narodowi wybranemu, aby rozumiał sens tych wydarzeń. Stąd też prorockie zapowiedzi o wielkiej odnowie i Nowym Przymierzu.

Rozważając wydarzenia z tego okresu dziejów ludu wybranego mamy szansę pełniejszego odkrycia ich aktualnego znaczenia dla nas oraz ich związku z sakramentem chrztu. Wszystkich, którzy chcieliby pogłębić i poszerzyć znajomość faktów historycznych, zachęcam do czytania biblijnych ksiąg dotyczących tego okresu, a także opracowań na ten temat, jak np.: ks. Edward Zawiszeński, *Historia zbawienia*, Pelplin 1993 czy *Stary Testament. Historia zbawienia*, Éditions du dialogue, Paris 1983.

Naszą pracę, podobnie jak w poprzednich latach, będziemy podejmować indywidualnie oraz w małych zespołach, aby stworzyć warunki zarówno do osobistego przeżywania tych prawd, jak też do dzielenia się nimi i niejako weryfikowania ich w naszych wzajemnych relacjach.

Nad przebiegiem pracy winni czuwać duszpasterze, w szczególności księża proboszczowie, oraz animatorzy świeccy, stopniowo do tego przygotowywani. Należy pamiętać o tym, by zarówno indywidualne jak i wspólnotowe czytanie tekstów biblijnych, a także refleksja oraz wymiana myśli i doświadczeń były prowadzone w duchu modlitwy i otwartości na działanie Ducha Świętego.

Na to zgłębianie działania Boga w historii Jego ludu i osobistej historii każdego z nas wszystkim z serca błogosławię



Siedlce, 21 września 2011 r.

w święto św. Mateusza, apostoła i ewangelisty

Katecheza I

POWOŁANIE I MISJA PROROKA

W pierwszej katechezie nowego cyklu przyjrzymy się roli proroka. Będziemy to czynić najpierw na przykładzie postaci proroków, które są ukazane w Piśmie świętym. Jednak nie tylko po to, by czegoś się o nich dowiedzieć, lecz by zobaczyć, jakie znaczenie dla naszego życia mają ich postawy oraz zapytać, jaką rolę spełniają prorocy dzisiaj. Co więcej, czasem my sami jesteśmy wezwani do tego, by w określonych sytuacjach stawać się prorokami. Zatem najpierw zapytajmy, kim jest prorok? Możemy powiedzieć, że prorok to człowiek przemawiający w imieniu Boga, widzący lepiej i więcej, widzący nie tylko po ludzku. Ma doświadczenie Boga w swoim życiu i jest gotowy oddać swoje życie za to, co zobaczył i usłyszał. Często jest odrzucany przez ludzi z powodu prawdy, którą głosi w imieniu Boga. Nie ucieka się do przemocy i ludzkich środków (manipulacji, układów itp.), lecz posługując się i służąc słowem, czeka na jego wypełnienie.

Prorok to również ktoś, kto sam przeżywa kryzysy. Wolałby czasem nie znać prawdy, nie być jej świadkiem, ale z drugiej strony wie, że nie może przed nią uciec i nie może milczeć. Mamy tego przykłady w życiu proroków, których znamy z Pisma świętego:

- prorok Amos – „gdy lew zaryczy, któż się nie ulęknie? Gdy Pan Bóg przemówi, któż nie będzie prorokować” (Am 3,8);
- prorok Jeremiasz – „I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem” (Jr 20,9);
- św. Paweł – „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1Kor 9,16).

Prorocy w historii zbawienia

W szerokim tego słowa znaczeniu prorokami są wszyscy mężowie Boży (także kobiety). W tym sensie prorokiem jest nazwany już Abraham (zob. Rdz 20,7). Mojżesz, prawodawca Izraela, też jest prorokiem i to jedynym w swoim rodzaju, bo pozostającym w szczególnym odniesieniu do obiecanego Proroka – Mesjasza, którym będzie Jezus Chrystus (zob. Pwt 18,15).

W ścisłym znaczeniu możemy mówić o dwóch kręgach czy kategoriach proroków powołanych w dwóch okresach historii zbawienia. Pierwszy krąg proroków to ci, którzy działali w okresie po wyjściu z Egiptu do Ziemi Obiecanej i w pierwszej fazie Królestwa, a drugi to ci, którzy działali w obliczu wydarzeń wygnania babilońskiego.

a. Prorocy czasu młodości Izraela

Czas po objęciu Ziemi Obiecanej bywa nazywany czasem młodości Izraela. Prorocy, którzy działali w tym okresie byli głosem Boga i kształtowali działania przywódców ludu, a właściwe często w określonych warunkach i wobec konkretnych wydarzeń byli rzeczywistymi przywódcami. Tak działo się w epoce Sędziów i w pierwszym etapie Królestwa, aż do połowy VIII wieku przed Chrystusem. Byli to przede wszystkim tacy prorocy, jak Samuel, Debora, Natan, a później Eliasz i Elizeusz. Jest to czas zdobywania pewnej stabilizacji Izraela w Ziemi Obiecanej. Cechują go walki z obcymi narodami, a przede wszystkim z Filistynami. Prorocy występują wówczas głównie w obronie monoteizmu, to znaczy w obronie odniesienia całego ludu, a więc przywódców i wszystkich pozostałych, do jednego Boga. Chodzi o wzbudzenie wiary i zaufania, że Bóg, który wyprowadził z Egiptu niewolników i utworzył z nich lud – swój lud, jest nadal ich jedynym Panem i Bogiem. Rozumienie wszystkich wydarzeń w odniesieniu do tego jednego Boga i Pana stanowi historię zbawienia i jest oddawaniem chwały Bogu. Tylko na takim tle należy pojmować składanie ofiar i późniejszy kult świątynny. Prorocy stoją na straży tego kultu i odróżniają go od ofiarniczych kultów na rzecz różnych bóstw, a w szczególności Baala. Widać to bardzo ewidentnie i jasno na przykład w działalności proroka Eliasza (zob. np. 1Krl 18,17-40; Syr 48,1-25).

Od samego początku pobytu narodu wybranego w Ziemi Obiecanej na różne sposoby wkłada się bowiem bałwochwalcze pojmowanie kultu i jest ono odnośzone do bożków pogańskich i różnych zwyczajów magicznych. Przybiera na sile już pod koniec rządów króla Salomona i potęguje się po rozpadzie Królestwa: na Królestwo Północne (Izraela) i Królestwo Południowe (Judy). Rozłam nastąpił w 931 roku przed Chrystusem. Królem Izraela był wówczas Jeroboam, a królem Judy – Roboam. W tym czasie zwłaszcza w Królestwie Północnym, czyli w Izraelu, dochodzi do największych nieprawości, które wyrażają się przede wszystkim w bałwochwalczym kulcie obcych bóstw. To jest związane z wolą utrzymania władzy, co nieodłącznie kojarzyło się z układami i małżeństwami, w których władcy brali sobie kobiety spoza narodu wybranego (np. Achab wziął za żonę Izebel, córkę króla Sydończyków – 1Krl 16,31; podobnie jak wcześniej król Salomon miał za żony kobiety z Egiptu – 1Krl 3,1; 9,16). Prorocy walczyli z tymi przejawami niewierności jednemu Bogu.

Oprócz tych proroków powołanych przez Pana byli również prorocy nadworni, ustanowieni przez władzę. Prorocy ci wywodzili się z tzw. szkół proroczych. Byli to ludzie wykształceni stosownie do koniunktury polityczno-społecznej. Oni pozostawali w pewnej opozycji do proroków, których powoływał Pan. Widać to np. w życiu proroka Elizeusza (zob. 1Krl 20,35; 2Krl 2,3-25; por. Am 7,14).

b. Prorocy czasu wygnania i niewoli babilońskiej

Druga kategoria proroków pojawia się około połowy VIII wieku przed Chrystusem. Jest to nowy etap w posłannictwie prorockim, który potrwa około dwóch wieków. Działalność proroków tego okresu jest związana z wygnaniem babilońskim, a więc z tym wielkim wydarzeniem w historii narodu wybranego, które tak bardzo zasadniczo wpłynęło na dzieje Izraela i na kształtowanie mentalności i duchowości przygotowującej na przyjście Mesjasza. Wygnanie i powrót z Babilonii to bolesne doświadczenia w historii Izraela. Wydarzenia te będą przedstawiane przez proroków jako skutek niewierności Izraela. Po doświadczeniu wygnania następuje nowe Wyjście, które jako nowe wydarzenie zbawcze przekracza Wyjście z niewoli egipskiej. W tym kontekście historycznym wydarzenia te będą przedstawiane jako obraz i zapowiedź czasów mesjańskich, a więc czasów przyjścia Jezusa Chrystusa (zob. np. Jr 16,11; 23,7).

W tym czasie widzimy aktywność proroków, którzy stanowią dwie grupy: tak zwanych dwunastu proroków mniejszych i czterech większych. Są to prorocy, których przepowiadanie mamy zawarte w odpowiednich księgach noszących ich imiona. Do dwunastu proroków mniejszych należą: Amos, Ozeasz, Micheasz, Nahum, Sofoniasz, Habakuk, Aggeusz, Zachariasz, Malachiasz, Abdiasz, Joel i Jonasz. Do tak zwanych wielkich proroków należą: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel.

Powołani i posłani przez samego Boga

Powiedzieliśmy wcześniej, że proroków powołuje Bóg, by przemawiali w Jego imieniu. W akcie powołania proroka często zawarta jest już charakterystyka jego misji. Przyjrzyjmy się elementom powołania prorockiego na przykładzie proroka Jeremiasza, który takie oto świadectwo daje o swoim powołaniu:

Pan skierował do mnie następujące słowo: «Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». I rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!» Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: Jestem młodzieńcem, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić - wyrocznia Pana». I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: «Oto kładę moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadił» (Jr 1,4-10).

a. Słowo odnoszące się do osoby powołanego

Pan skierował do mnie ... słowo.

Kim jest ten Pan – Adonai, jak to imię Boga (Jahwe) wypowiadają czytający ten tekst w języku oryginalnym? W rzeczywistości za tytułem „Adonai” stoi

imię Boga Jahwe. Jahwe oznacza imię Tego, który jest, ale nie po to tylko, by być, lecz by być na rzecz *drugiego*, by być *dla*, by działać (zob. Wj 3,13-15). Jest to taki sposób bycia, który jest ukierunkowany na powoływanie do bytu (bycia) innych. Jest to sposób bycia, w którym *Będący* powoduje, że obok Niego i z Nim, a właściwie z Niego istnieją inni. Jest to różny (odmienny) sposób bycia od tego, jaki zazwyczaj człowiek ma w sobie i chce w sobie rozwijać. Ten Pan, który JEST i który powołuje do istnienia skierował następujące słowo:

Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię (Jr 1,5).

Pierwszy etap (poziom) tego słowa skierowanego do proroka to zapewnienie o odwiecznym odniesieniu Boga do niego. Są wymienione trzy aspekty lub trzy przejawy tego odniesienia:

- znałem cię, czyli wybrałem i określiłem twoje istnienie przed twoim istnieniem;
- poświęciłem, czyli wydzieliłem i przeznaczyłem do posługi w moim Imieniu – zanim przyszedłeś na świat;
- ustanowiłem cię prorokiem, czyli dałem ci moc bycia narzędziem mojego słowa i działania (dosłownie: dałem cię narodom jako proroka).

Prorok otrzymuje więc przesłanie, by miał świadomość, że jest narzędziem w ręku Boga wobec innych, wobec narodów. To Pan go zna, wybiera, czyli poświęca, i go ustanawia, czyli wyposaża w moc, by był dla innych. W tym odbija się właśnie to, co zawiera się w imieniu samego Boga. Ten, który jest, aby inni byli, mieli życie. Prorok wchodzi w tę prawdę, która jest dla niego samego tajemnicą i on stanie się głosi-cielem tajemnicy Boga. Będzie zwiastował rzeczy i prawdy, które często będą odmienne od ludzkich oczekiwań i zamiarów. Takie powołanie przerasta człowieka.

I rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!» (Jr 1,6).

Znamienna jest reakcja wybranego człowieka. Nie uważa on siebie ani za godnego, ani za wystarczająco zdolnego. Przedstawia siebie jako młodzieńca, który nie umie mówić, który nie ma doświadczenia, który sam z siebie wie, że się nie nadaje. Kiedy jest tutaj mowa o tym, że nie umie mówić i że jest młodzieńcem, to nie chodzi tyle o jego młody wiek, ile raczej o to, że prawdy, które będzie głosił nie są z ludzkiego pochodzenia. Są to prawdy, których i nie zdobywa się ich z wiekiem i nabywaniem mądrości. Są to prawdy od Boga, które jemu – jako prorokowi – będą objawione i które on będzie głosić.

W to wpiszą się później wszystkie wypowiedzi Jezusa o tajemnicy Królestwa, zakrytej przed możnymi i roztroprnymi, a objawionej prostaczkom czy o

konieczności przyjmowania postawy dziecka (zob. np. Mt 11,25; 18,3; por. Łk 11,49) oraz nauczanie św. Pawła o mądrości ukrytej (zob. 1Kor 2,1 – 3,23; por. Łk 21,15). Ta świadomość własnej niemocy u wybranego jest zawsze bardzo ważna, by mogło się spełniać w nim i przez niego dzieło Boga. Maryja też stała wobec skierowanego do Niej przesłania jako Ta, która „nie zna męża”, co możemy rozumieć: jako Ta, która nie ma w sobie mocy do spełnienia tego, co zostało Jej obwieszczane.

b. Słowo odnoszące się do misji powołanego

Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: Jestem młodzieńcem, gdyż pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę» (Jr 1,7).

Na tle poczucia braku i niewystarczalności, które powstaje w wybranym, Bóg przejmuje inicjatywę:

- nie mów – a więc nie jest ważne tutaj twoje rozumowanie i twoje pojmowanie tego wszystkiego;
- nie jest ważne, że jesteś młodzieńcem, bo moc słowa Bożego nie zależy od tego, kto je niesie, lecz od tego, że on je niesie jako słowo Boga, które ma moc spełnienia się. Nie jest więc istotna siła dorosłego męża czy rumaka (zob. Ps 147,10; por. Jr 51,21; Za 12,4 itd.); tak też usprawiedliwił się Mojżesz (zob. Wj 4,10) i podobnie przeżywał Izajasz (zob. Iz 6,5-13);
- pójdiesz do kogokolwiek cię pošlę i będziesz mówił cokolwiek ci polecę. Prorok bowiem nie idzie ani we własnym imieniu, ani własną mocą. On też nie wybiera do kogo ma się kierować, lecz idzie tam i do tego, do kogo jest pošłany. To może dokonywać się na zasadzie dostrzeżenia potrzeby, jaką Bóg wskaże.

Bóg będzie wskazywał to prorokowi na różne sposoby (zob. np. Dz 8,5; Dz 16,9). Będzie to często wiązało się ze zmianą już ustalonych planów itp. Prorok będzie też mówił nie to, co on z siebie widzi jako korzystne, lecz to, co Bóg mu poleci. Będą to często słowa i wezwania, które spotkają się z odrzuceniem. Nie będą to zazwyczaj słowa łatwe i pochlebne dla słuchaczy, lecz raczej wzywające do zmiany życia, do nowych i innych decyzji, do nawrócenia. Sprawdzą się słowa Psalmu: „Otwórz usta, a ja je napełnię” (por. Ps 81,11). Jest to w duchu oczyszczenia z bałwochwalstwa.

Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić - wyrocznia Pana (Jr 1,8).

Motywacją do gotowości i odwagi podjęcia misji przez proroka jest zapewnienie, że Pan jest z nim. Można wprost powiedzieć, że prorok będzie doświadczał tego, że Pan jest nie tylko z nim, ale całkowicie dla niego, by prorok nie musiał dbać i zabiegać o siebie, ale mieć w sobie przekonanie, że to Pan całko-

wicie utrzymuje i prowadzi jego życie i powierzoną mu misję. Istotne w życiu i misji proroka jest to, aby nie bał się o siebie. Pan jest z nim, by go chronić.

Nie chodzi w tym jednak o taką ochronę, by prorokowi się nic nie stało, by był on bezpieczny, lecz o takie przeprowadzenie go przez trudności, które pozwoli prorokowi wypełnić powierzoną mu misję. Naturalnie podczas pełnienia tej misji prorok będzie doświadczał wiele trudnych sytuacji i przeciwności. Na pierwszym planie nie stoi bowiem nietykalność proroka, lecz to, że w pełnieniu tej misji zostanie zachowany tak, by tę misję mógł spełnić. Doświadczenie uczy, że będzie musiał wiele wycierpieć, wiele doznać przeciwności, ale mu to nie zaszkodzi (zob. Mk 16,15nn.; por. Łk 10,19. Co więcej, właśnie pośród tych przeciwności okaże się słusność i prawość misji. Okaże się, że nie jest ona prowadzona w interesie proroka, lecz w interesie tych, do których prorok jest posłany (zob. Mt 10,16-20).

Słowa Pana skierowane do proroka wyrażają więc prawdę: Nie zważaj na liczbę i potęgę tych, do których cię posyłam i którzy są przeciw tobie, lecz na to, że Ja jestem z tobą jako twój Pan i Wybawiciel. W tym kontekście możemy powiedzieć, że właściwe wybawienie proroka polega na uwolnieniu go czy na oczyszczeniu go od swoich własnych wizji i planów, by umiał widzieć to, co Boże (Boży zamysł) i służyć jako narzędzie realizacji tego zamysłu (zob. też Ez 2,6-10; 3,1nn.).

I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: «Oto kładę moje słowa w twoje usta» (Jr 1,9).

Ten gest to dotyk przemiany. W człowieku staje się coś, co go uzdalnia do przejęcia nowego zadania i nowej funkcji: by nie mówił już tylko swoich, ludzkich słów, lecz by jego usta były na usługach Boga, na usługach sprawy Boga i Jego zamysłu.

Obwieszczenie: „Oto kładę moje słowa w twoje usta”, wyraża istotny aspekt prorocstwa: w ustach człowieka będą odtąd słowa Boga. Człowiek prorok staje się naczyniem wybranym i nosicielem Bożej prawdy. Przychodzą na myśl słowa powiedziane przez Jezusa w objawieniu do Ananiasza o Szawle Pawle zaraz po wydarzeniu pod Damaszkiem:

«Idź - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia». Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świętym». Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. A gdy go nakarmiono, odzyskał siły. Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym (Dz 9,15-20).

Podobnie też obraz, który przywołuje św. Paweł w Drugim Liście do Koryntian o skarbie noszonym w glinianych naczyniach (zob. 2Kor 4,3-10). Przy czym należy pamiętać, że nie chodzi o to, aby skarb został objawiony i udostępniony. Wartość tego skarbu okaże się jakby równoległe z kruchością naczynia¹. Dalej możemy ten moment powołania proroka odnieść też do sceny Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. To wtedy słowo Boga zostało złożone w Jej łonie i stało się Ciałem. Tym samym stało się najbardziej wymownym prorokiem, mową Boga, która intryguje człowieka w szczególności przez krzyż i która oświeca człowieka blaskiem zmartwychwstania. Odtąd mówienie Boga do człowieka i całe działanie Boga wobec człowieka zawiera się w Jezusie Chrystusie (zob. Hbr 1,1n.)

c. Słowo określające zadania powołanego

Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadił (Jr 1,10).

Użyty tutaj hebrajski czasownik „dać władzę” (*pgd*) wskazuje nie tylko na zewnętrzną władzę, lecz także na wewnętrzne zaangażowanie się proroka. Można przełożyć to następująco: Oto ja sprawiłem w tobie, że będziesz czuł (miał to w sobie), by być za nich (za te narody i królestwa) odpowiedzialny, by ich szukać, by ich formować, by nimi kierować. Czyli ustanowiłem cię dla nich tym kimś, kto będzie z nimi tak związany, by czuł się odpowiedzialny za kształtowanie w nich mojego (Bożego) obrazu i podobieństwa. Ostatecznie bowiem chodzi o to, by w człowieku zostało odnowione podobieństwo Boga. Do tego jest potrzebny prorok! I to taki, który oddaje swoje życie dla objawienia prawdy, którą głosi. W tym spotyka się funkcja prorocka i kapłańska.

W jaki sposób się to dokona? Co musi się stać, by w człowieku, który przez grzech zagubił w sobie obraz Boży dokonało się przywrócenie czy uaktualnienie (aktywizowanie) tego obrazu? Odpowiedź dają kolejne słowa – czasowniki wyrażające sześć czynności. Znamienne jest to, że pierwsze cztery wyrażają działanie negatywne, a dwa ostatnie działanie pozytywne.

To może być pewna wskazówka, że trudniej jest działać wobec tego, co jest złe i nieprawe, a co musi ulec przemianie, a nawet zburzeniu. To działanie wymaga też wielorakich sposobów. Jak długo też nie zostanie podjęta sprawa relacji do zła, czyli odcięcie się od zła, tak długo nie można skutecznie czynić i wprowadzać dobra. Odrobina zła niszczy całe dobro. Odrobina kwasu zakwasa całe ciasto (zob. 1Kor 5,6; Ga 5,9). Oczywiście jest to proces, który zazwyczaj dokonuje się jednocześnie. Nie można jednak przyjąć Bożego daru, Bożego ducha, nie wyrzekając się najpierw złego ducha. Stąd mamy najpierw se-

¹ Więcej o wymowie skarbu złożonego w naczyniach glinianych zob. Bp Z. Kiernikowski, *Powołani i posłani*, Pelplin 2010, s. 125-126.

kwencję zadań stawianych przed prorokiem: wyrywać, obalać, niszczyć i burzyć, a później: budować i sadzić. Kościół często przed wyznaniem wiary stawia pytanie o wyrzeczenie się relacji do złego. Tak jest w dialogu przed udzieleniem sakramentów chrztu i bierzmowania, i w innych obrzędach liturgicznych.

Św. Hieronim, komentując ten fragment, mówi, że Kościół jako Boże dzieło jest założony i budowany dla tych, którzy zostali wyrwani, obaleni, zniszczeni i zburzeni w swoim życiu². To odpowiada duchowi Ewangelii przyniesionej przez Jezusa, którą objawia w Błogosławieństwach, i kiedy woła:

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie (Mt 11,28-30).

Do charakterystycznych cech wspólnoty kościelnej należy to, że nie tworzą jej ludzie uznawani za bohaterów według kategorii tego świata, lecz ci, którzy całym sercem nawracają się ku Chrystusowi niosąc z pokorą ciężar własnego życia. W tym gromadzeniu i utrzymaniu takiej wspólnoty bardzo ważną rolę odgrywa głos prorocki – zwołujący w imię Chrystusowych Błogosławieństw.

Prorok wobec powierzonej mu misji

a. Bóg czuwa nad prorokiem

Prorokowi Pan Bóg komunikuje objawioną prawdę na różne sposoby: wewnętrzny głos, czyli natchnienie; rozumienie wydarzeń, a także proste obrazy i spostrzeżenia czy znaki. Tak jest w przypadku Jeremiasza:

I skierował Pan następujące słowa do mnie: «Co widzisz, Jeremiaszu?» Odzłem: «Widzę gałązkę drzewa "czuwającego"». Pan zaś rzekł do mnie: «Dobrze widzisz, bo czuwam nad moim słowem, by je wypełnić». Po raz drugi skierował Pan swoje słowo do mnie: «Co widzisz?» Odpowiedziałem: «Widzę wrzący kocioł, a powierzchnia jego jest od strony północnej» (Jr 1,11-13).

Działalność proroków jest często związana z bezpośrednią obserwacją prostych rzeczy i zjawisk albo z tym, co jest im ukazane w jakimś widzeniu. Pod natchnieniem Bożego ducha prorok wypowiada prawdy w oparciu czy w nawiązaniu do tego, co widzi.

Na początku swej działalności Jeremiasz ma dwie wizje. Są to proste obrazy. Pierwszy to gałązka drzewa migdałowego. Dzięki grze słów: nazwy drzewa migdałowego i czasownika „czuwać”, które w języku hebrajskim są

² Zob. CCL 74,6-7.

bardzo zbliżone (*szaged* i *szoged*) prorok otrzymuje świadomość i pewność, że Pan czuwa. Słowo, które otrzymuje przy okazji tego spostrzeżenia (skojarzenia) brzmi: „Dobrze widzisz” (Jr 1,12). To słowo i ten obraz mają na celu upewnienie proroka, że to nie on będzie odpowiedzialny za wypełnienie się słowa Bożego, lecz sam Bóg. Prorok jest i zawsze będzie odpowiedzialny za to, by mówić to, co widzi i co słyszy od Pana. Do zadań proroka należy to, by głosić nie patrząc na bezpośrednie rezultaty ani też na to, czy jego słowo będzie przyjęte czy odrzucone. On jest po to, by siał. Sprawa wzrostu i przynoszenia owocu nie należą już bezpośrednio do niego.

Przywołuje to słowa Jezusa z Ewangelii o obowiązku rozgłaszania (zob. Mt 10,27), a nie obmyślania o tym, co mówić pośród zarzutów i prześladowań (zob. Łk 21,8-19) oraz świadectwo Apostołów, którzy nie mogą nie głosić tego, co widzieli (zob. Dz 4,17-21). Ten aspekt czuwania Boga nad wypełnieniem tego, co powiedział i co poleca mówić prorokowi, będzie często pojawiał się też w formie: Ja, Pan, to powiedziałem i Ja to wykonam (zob. np. Ez 5,15; 12,28; 36,36; 37,14; por. Ps 22,32). Ostatecznie to Pan jest działającym autorem.

b. Wizja zagrożenia z północy

Druga wizja jest bardziej angażująca i wprowadza proroka w jego zadanie. Prorok widzi wrzący kocioł z powierzchnią nachyloną od północy. Jest to zapowiedź inwazji ze strony północnej na Jerozolimę. Ten obraz, ta wizja jest opatrzona bogatym słowem:

I rzekł do mnie Pan: «Od północy rozszaleje się zagłada wszystkich mieszkańców ziemi. Zwołam bowiem wszystkie królestwa Północy - wyrocznia Pana - przyjdą i ustawią każdy swój tron u wejścia do bram Jerozolimy przeciw wszystkim jej murom dokoła i przeciw wszystkim miastom judzkim. I wydam wyrok na nie za całą ich niegodziwość, iż opuścili Mnie, a palili kadzidło obcym bogom i hołd oddawali dziełom rąk swoich. Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napętnił lękiem przed nimi» (Jr 1,14-17).

Królestwa północne, które wystąpią przeciw narodowi wybranemu, a więc przeciw Jerozolimie i Judzie to Assyria i Babilonia. Kiedy Jeremiasz otrzymuje i wypowiada te słowa, to po części już się to dokonało wobec Królestwa Izraela. Nie wchodzimy tutaj w szczegółowe kwestie historyczne. Zagrożenie z północy, zagrożenie królestwami z północy ma też wymiar i znaczenie metaforyczne. Wyraża stałego nieprzyjaciela wyłaniającego się z ciemności. Ciemności są faktem. Z ciemności czy raczej pośród ciemności – mocą Bożą – zrodzi się światło (zob. już Rdz 1,2nn.)

Nie zatrzymujemy się więc tylko na historycznym wymiarze, ale myślimy o zagrażających mocach ciemności. Prorok Ezechiel będzie mówił o Gogu i Magogu (zob. Ez 38 – 39). Do tego też nawiąże św. Jan w Apokalipsie (zob. Ap

20,7-10). Nie chodzi tutaj o dociekanie w celu identyfikowania, kim są owi nieprzyjaciele. W każdym czasie i we wszystkich okolicznościach mogą się oni różnie przedstawiać. Są to moce ciemności, które stają przeciwko planom Bożym i przeciw Bożym wybrańcom. Są to moce działające w synach buntu (zob. Ef 2,2n.; por. Ef 6,12 i Ez 2,3-10). Bóg dopuszcza jednak ich działanie – zawsze ograniczone i nigdy totalne – ze względu na grzechy i niewierność swojego ludu.

Co więcej, Pan Bóg posługuje się działaniem tych mocy ciemności; albo lepiej powiedziawszy, wykorzystuje ich przewrotne działanie. Te nieprzyjazne moce służą przeprowadzeniu Bożego planu zmierzającego do nawrócenia człowieka. Są one mimo swej przewrotnej woli narzędziami w ręku Boga i będą ostatecznie Jemu poddane i unicestwione. Niemniej Bóg wykorzystuje ich przewrotne działanie, by wyszły na jaw zamysły serc ludzkich i by ostatecznie objawiło się panowanie Boga oraz życie człowieka jako obrazu i podobieństwa Boga.

Można przywołać tutaj słowa wypowiedziane przez Symeona o Jezusie i skierowane do Maryi:

Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (Łk 2,34-35).

Tak też należy rozumieć słowa przytoczone przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich, gdy opowiada reakcję wspólnoty po uwolnieniu Piotra i Jana:

Wysłuchawszy tego podnieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: «Wszczęwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, Tyś przez Ducha Świętego powiedział ustami sługi Twego Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują rzeczy próżne? Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa» (Dz 4,24-30).

Obecność proroka mającego ducha Bożego umożliwia takie spojrzenie na wydarzenie historii, które pozwala na odczytanie roli i znaczenia, które mają do spełnienia nawet wydarzenia i osoby przeciwne. Prorok bowiem pomaga spojrzeć inaczej na wszystko.

c. Zdolność i odwaga głoszenia prawdy

Prorok jest wezwany i tym samym uzdolniony do tego, by stanąć naprzeciw owym zagrażającym mocom. Te moce mają spełnić swoją rolę a prorok swoją: przepasz się, wstań, mów wszystko, co Bóg rozkaże, nie lękaj się.

Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą - wyrocznia Pana - by cię ochraniać (Jr 1,17-19).

Ten prorok jest znakiem dla swego narodu przeżywającym konfrontację z siłami i mocami, którym ten naród w jakiś sposób się oddał i poddał, odchodząc od Boga. Zadaniem proroka będzie świadczyć o rzeczywistości i prawdzie Bożej, które są inne od mentalności i planów ludzkich. Prorok będzie wśród ludzi znakiem sprzeciwu.

Jeśli teraz ten prorok jest nazwany twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem ze spiżu, który jest postawiony przeciw całej ziemi, to oznacza to, że w tej całej zagubionej sytuacji narodu wybranego, a właściwie także całej ludzkości pojawia się on dla wszystkich jako ostoja i punkt odniesienia. Jeśli ten prorok występuje przeciwko królom judzkim i ich przywódcom oraz przeciwko kapłanom i całemu ludowi, oznacza to, że ten prorok będzie wyzwaniem wobec dotychczasowego sposobu ich myślenia i działania ludzi, a w szczególności wobec ich zdeprawowanej religijności. Będzie on właśnie twierdzą warowną mającą moc utrzymać prawdę Bożą i to właśnie pośród przeciwności. Taka manifestacja prawdy i mocy Bożej nie była możliwa w czasie pokoju i pomyślności, gdy wszystkim ogólnie zależało na utrzymaniu swego statusu. Dopiero w czasie w czasie doświadczeń i ucisku pojawi się nadzieja, która pozwoli przeżywającym doświadczenie odnosić się w sposób bardziej jednoznaczny do Boga jako Pana historii. Oznacza to życie w nawróceniu.

Oczywiście wielu będzie opierać się słowom proroka, walczyć z nim, nawet go prześladować, ale go nie zwyciężą, gdyż Pan jest z nim. Ostatecznie słowo proroka zwycięży, słowo Pana wypełni się. Ludzie będą mieć okazję do nawrócenia. Skorzystają z tej okazji na ile uznają swoją przegraną.

Prorok, który sam dał się przenikać słowem Bożym, co przedstawia „zjedzenie zwoju” (zob. Ez 3,1-3; por. Ap 10,8-11), nie będzie się wahał przed mówieniem wobec narodów i poszczególnych ludzi prawdy, która jest gorzka i wyraża gniew Boga. Jest to obraz wyrażający konieczność wyjścia na jaw przestępstw narodów (ludzi), których konsekwencje muszą ponieść ci, którzy się tych przestępstw dopuścili (zob. Ap 18,6). To wyraża obraz podawania do picia kubka (pucharu) wina, symbolizującego gniew Boga (zob. Jr 25,15-29; por. Ps 75,9;

60,5; Iz 51,17; Hi 21,20; Ap 14,10; więcej na temat kielicha gniewu w przypisie „Biblii Jerozolimskiej” do Iz 51,17)³.

Pod koniec tej katechezy zaznaczam, że motyw kielicha gniewu zostanie podjęty przez posługę Jezusa. To On ostatecznie przyjmie na siebie to wszystko, co przygotowała ludzka nieprawość (zob. Mt 20,22; 26,39; J 18,11). Ten „kielich gniewu” przyjęty przez Jezusa stanie się kielichem zbawienia (zob. Ps 116,13) i jako taki, a więc kielich Krwi Nowego Przymierza, zostanie podany uczniom i całemu Kościołowi w Eucharystii (Mt 26,27 i paral. oraz 1Kor 11,25-29). Picie z kielicha oznacza branie na siebie całego losu człowieczego w obliczu wierności Boga. To zapowiadali prorocy; to wypełnił Jezus; to jest naszym udziałem w Kościele. O tym będziemy mówili więcej podczas katechez o tajemnicy Jezusa Chrystusa i Kościoła.

³ Na temat symboliki Kielicha Pańskiego zob. więcej: Bp Z. Kiernikowski, *Ciało i Krew Pana*, Warszawa-Siedlce 2007, s. 20-22, 41-51.

Punkty do indywidualnej refleksji i medytacji

1. Człowiek po grzechu został dotknięty w swoim wnętrzu i niejako zwichnięty w patrzeniu na wszystko, co jest w nim i co dzieje się wokół niego. Patrzy na wszystko po swojemu i ze swego punktu widzenia, to znaczy z punktu widzenia własnej korzyści, interesu itp. (zob. Rdz 3,6). Sam nie jest zdolny do pokonania tego stanu rzeczy. Jest z tym związany, jak z własnym cieniem, którego nie można przeskoczyć. Dlatego dla ratowania człowieka jako obrazu Boga konieczne jest, by Bóg mówił do człowieka. Czyni to przez proroków. Oni, powołani, mówią w imieniu Boga. Kierują swoje słowo do konkretnego człowieka. W wielu przypadkach widać, że występują wprost przeciwko człowiekowi – ale czynią to dla ratowania go z jego zagubienia się w sobie samym.
2. Prorok jest powoływany nie z powodu jakichś swoich zasług. To powołanie jest nie tylko od niego niezależne, ale nawet w pewnym stopniu – przynajmniej widać to w niektórych przypadkach – jest wbrew temu, kim on sam jest jako prorok i jak siebie pojmuje. Wobec powołania Bożego prorok zazwyczaj staje w swojej bezradności, a nawet w jakiejś mierze broni się przed przyjęciem czekającej go misji (zob. np. Jr 1,6; Iz 6,5-8; Am 7,14; Jon 1,3). Przy powołaniu prorok zdaje sobie sprawę, że nie jest to w żadnym wypadku funkcja intratna ani przysparzająca mu społecznego uznania itp. Jest to wezwanie do zadania, które będzie mu w jakiś sposób ciążyło, a nawet jakoś naznaczało go swoistym piętnem (zob. np. Jr 20,6-18)
3. Z naturą proroka i jego posłannictwa jest związane to, że będzie on musiał doświadczyć przeciwności (zob. np. Jr 1,19; 15,20; por. Ps 2; Dz 9,16)). Będzie wystawiany na próbę, a nawet jego życie będzie zagrożone (zob. np. Jr 20,10n.; 38,1-6). To wszystko służy temu, by najpierw on sam doświadczył, że to co głosi, nie jest jego pomysłem czy pragnieniem przeprowadzenia jego woli. Następnie, by inni, a więc ci, do których jest posłany zobaczyli – najczęściej w jego słabości i ludzkiej bezradności (bezbronności) – że to nie on sam jest motorem tego działania, które podejmuje i autorem słów, które wypowiada, lecz że stoi za nim inna siła – sam Pan Bóg (zob. np. Jr 20,11).
4. Proroka cechuje to, że nie będzie się lękał, a jednocześnie nie będzie udawał bohatera, lecz przyjmie postawę pokory; nie będzie wykorzystywał niczego dla siebie, dla swoich korzyści. Płynie to z zapewnienia ze strony Boga, że Bóg jest z prorokiem. Prorok tego doświadczy właśnie pośród przeciwności, które niejako powalą go na ziemię, ale nigdy go nie przemogą (por. Ps 118,7-14; Jr 15,20; 20,11).
5. W swojej słabości i kruchości wobec mocy tego świata prorok jednocześnie będzie okazywał moc, która przekracza moce tego świata. Będzie miał władzę, ale nie zewnętrzną, organizacyjną itp., lecz moc ducha prawdy. Nie bę-

dzie miał żadnych środków zewnętrznych ani stosował przemocy czy innych zabiegów prowadzących do osiągnięcia celu, lecz będzie posługiwał się słowem. Stąd nawet władcy przeciwni prorokowi i zwalczający go będą szukali sposobów, by go słuchać (por. Mk 6,17-20).

Próba spojrzenia na własne życie w kontekście rozważanego tematu

1. Czy w moim życiu dopuszczam myśl, że ktoś może mi autorytatywnie (jako prorok) obwieszczać prawdy odnoszące się do mojego życia i wpływające na moje decyzje? Czy jestem przekonany, że potrzebuję głosu proroka? W jakich sytuacjach dochodzą do głosu te myśli i przekonania?
2. Jaka jest we mnie świadomość tego, że obok oficjalnego nauczania i tradycji potrzebny jest także głos proroka? Co mi mówi fakt, że w Izraelu byli tzw. prorocy nadworni, którzy doradzali królom po ich myśli, a nie mówili prawdy (zob. np. 1Krl 22,13-23; Jr 23, 16-40)? Czy zdaję sobie sprawę, a może sam tego doświadczyłem, że mówienie prawdy, a w szczególności stawanie po stronie prawdy Bożej jest często związane z krytyką i z odrzuceniem, a niejednokrotnie pociąga za sobą cierpienie i domaga się gotowości ofiary?
3. Misja proroka nieodłącznie jest związana z przełamywaniem samego siebie. Czy zauważam, że czasem próbuję występować w roli proroka i nawet z tego powodu ponosić ofiary, ale że głoszę własne poglądy i chcę przeprowadzić swoją wolę? Jak reaguję, gdy w moim życiu spotykam się ze sprzeciwem wobec siebie? Czy wtedy staram się rozeznaczyć czy jest on słuszny, czy nie, czy też z uporem trwam w moich przekonaniach?
4. Jak wpływa na mnie to, co mówi prorok Jeremiasz o swoim powołaniu? Czy znajduję w historii własnego życia takie elementy (przesłanki), które mi uświadamiają wierność Boga w wydarzeniach mego życia? W jaki sposób takie doświadczenia oddziaływały i oddziałują na decyzje w moim życiu; jak kształtują moje relacje z bliźnimi? W jakich sytuacjach zobaczyłem, że może jestem prorokiem według tego świata (tzn. tym, który mówi: jakoś to będzie, byle pomyślność, byle zdrówko, nic się nie poradzi, trzeba się jakoś urządzić, płynąć z prądem, nikomu się nie narazić itp.)?
5. W jakich sytuacjach potrafiłem stanąć po stronie prawdy Bożej i płacić za to czymś z własnego życia, a jednocześnie pozostałem wolny od forsowania własnych przekonań? Kiedy czuję (jestem pewien), że nie ulegam namowom powszechnie przyjmowanych opinii i trendów, a jednocześnie nie pozostaję z uporem przy swojej woli, lecz szukam woli Pana Boga?
6. Jak przeżywam sytuacje, w których sumienie (głos Boży) mówią mi, że trzeba najpierw wyrywać i obalać, niszczyć i burzyć, aby potem budować i sadić (por. Jr 1,10)? Co jest wówczas we mnie silniejsze (wychodzi na pierwszy plan): dążenie (samo)zachowawcze czy gotowość pełnienia woli Bożej, co

będzie najpierw ode mnie domagało się ofiary? Jak patrzę na sytuacje tzw. zamykania spraw pod dywan, gdy dotyczą one bezpośrednio mojego życia lub gdy w nich uczestniczę i jestem (współ)odpowiedzialny? Czy mam w sobie poczucie udziału w Bożej „władzy nad narodami”? Jak z tego udziału korzystam?

7. Co wzbudza we mnie Jeremiaszowa wizja gałązki drzewa migdałowego (czuwającego – Jr 1,11n.)? Czy dostrzegam w sobie gotowość podejmowania zadań (często związanych z jakimś ryzykiem i ofiarą) ze względu na sumienie, na głos Boży, na prawdę Ewangelii czy przykazań? Czy i jak doświadczam tego, że Bóg czuwa nad tym, kto pełni Jego wolę i poświęca się (swoje dobra, swój czas, swoje zdrowie, swoją wygodę itp.) dla pełnienia powierzonej mu misji?
8. Prorok ma zdolność widzenia tego, co zagraża ludziom, a co zazwyczaj jawi się jako rzecz pomyślna. Prorok interpretuje wydarzenia i pomaga nie ulegać euforii pomyślności ani załamaniu w momentach kryzysu. Jaka jest we mnie świadomość tego, że dla właściwej oceny wydarzeń potrzebuję głosu z zewnątrz, głosu kogoś, kto przemawia w imieniu Pana Boga i kto rzuca światło na moje życie? Czy zdaję sobie sprawę, że jeśli słucham głosu Boga, to mogę też być prorokiem wobec mego bliźniego, ale łatwo też mogę narzucać bliźnim swoją wizję Pana Boga i ich zniewalać? Jakie mam doświadczenia w tej dziedzinie? Co pomaga mi odróżnić to, co jest szukaniem pomyślności dla siebie i dla tych, z którymi jestem związany i wobec których mam odpowiedzialność, od tego, co jest realizacją Bożego zamysłu wobec mnie i moich bliskich?

Wskazania do pracy w zespołach

1. Spotkaniu w zespole powinna przewodniczyć jedna osoba, wcześniej wyznaczona i przygotowana. Praca winna rozpocząć się od modlitwy i odbywać się w atmosferze gotowości dzielenia się treściami, które szczególnie poruszyły uczestników podczas indywidualnego studium.
2. Podczas spotkania trzeba nawiązywać do tego, co dla uczestników stało się bardziej zrozumiałe w odniesieniu do ich życia. Ważne jest przy tym, aby nie tyle formułować wypowiedzi w sensie uogólniającym (czyli np. że tak się robi, że człowiek tak postępuje itp.) i pouczającym (czyli, co należy robić – bo to łatwo prowadzi do moralizowania), ile raczej starać się mówić o faktach ze swego życia, próbując je rozumieć w świetle Słowa Bożego, zarówno od strony pozytywnej jak i negatywnej, oraz widzieć je jako objęte światłem Ewangelii – działaniem Jezusa i nadzieją Jego mocy.
3. Wypowiedzi podczas dzielenia mogą zawierać następujące elementy:
 - przedstawienie swego rozumienia odpowiednich punktów *Katechezy* i ich znaczenia dla swojego życia;
 - podzielenie się tym, co dała każdemu lektura Katechizmu i Słowa Bożego, oraz tym, jak to Słowo oświeca dziś moje życie;
 - świadectwo osobistego przeżywania omawianych treści.

Przygotowanie relacji z grupy

1. Prowadzący lub wyznaczony sekretarz grupy zapisuje wypowiedzi uczestników. Nie chodzi jednak o podsumowanie i spisanie wspólnych wniosków, lecz o zanotowanie istotnych elementów poszczególnych wypowiedzi bez podawania imion czy nazwisk osób wypowiadających się. Ważne jest to, co zostało powiedziane, a nie kto to powiedział.
2. Te wypowiedzi będą przedstawione podczas wspólnego podsumowania, i – jeśli będzie to konieczne – skorygowane przez prowadzącego kapłana lub osobę przez niego wyznaczoną.